Nr 1/2013 • dwumiesięcznik

MAGAZYN INFORMACYJNY GMINY SIECHNICE

GAZETA LOKALNA

• GAZETA BEZPŁATNA • KAŻDY NUMER DO POBRANIA NA WWW.GAZETALOKALNA-SIECHNICE.PL • GAZETA BEZPŁATNA •

BIESTRZYKÓW-RADOMIERZYCE BOGUSŁAWICE GROBLICE-DUROK GRODZISZÓW IWINY KOTOWICE ŁUKASZOWICE MOKRY DWÓR OZORZYCE RADWANICE SIECHNICE SMARDZÓW SULIMÓW SULĘCIN SZOSTAKOWICE ŚWIĘTA KATARZYNA TRESTNO-BLIZANOWICE ZACHARZYCE ZĘBICE ŻERNIKI WROCŁAWSKIE



BĘDĄ NOWE INWESTYCJE!



POŚRÓD KŁOSIANYCH ŹDŹBEŁ

BARWY JESIENI

JESIEŃ. Pora roku, której nie wita się z entuzjazmem – szczególnie, gdy cofnięte wskazówki zegara potęgują jeszcze i tak dość przygnębiające wrażenie szybko chowającego się za horyzontem słońca. Jednak, zamiast poddawać się jesiennej depresji...



POŚRÓD KŁOSIANYCH ŹDŹBEŁ...

Dnia 8 września podczas Dożynek 2013 gmina Siechnice dziękowała za urodzaj gleb i plony. Uroczystości odbyły się w Świętej Katarzynie i rozpoczęły wystawą pt. „Ręką-Dzieło”, dzięki której mieszkańcy gminy mogli podziwiać dzieła twórców ludowych. Świętowano już 20-tą rocznicę wystaw rękodzielniczych w gminie!

Wśród wyróżnionych osób znalazły się i takie, które od okrągłych 20-tu lat wystawiają swoje prace. W wyniku podsumowania wszystkich głosów oddanych przez zwiedzających, wyłonieni zostali laureaci: I miejsce – Magdalena Pawlak; II miejsce – Stanisława Łomnicka; III miejsce – Piotr Olszak; wyróżnienie: Mieszko Zieliński. Wystawa zbiegła się w czasie z Europejskimi Dniami Dziedzictwa pod wymownym hasłem: „Nie od razu Polskę zbudowano”. W Gminnym Centrum Kultury w Świętej Katarzynie mieliśmy zaszczyt gościć Grzegorza Romana – historyka, a ponadto pełnomocnika prezydenta Wrocławia ds. transportu aglomeracyjnego oraz byłego wicemarszałka województwa, który podzielił się ze zgromadzonymi swą szeroką wiedzą z zakresu historii powojennej Polski. Spotkanie to miało związek z otwarciem wystawy przejmujących zdjęć gruzowisk miast i wsi, które pozostały po Polsce walczącej.

Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się mszą świętą w Sanktuarium w Świętej Katarzynie, skąd w kierunku parku przy ulicy Żernickiej ruszył barwny korowód. Każde sołectwo, które zgłosiło się do udziału w obchodach prezentowało zaciekawionym zgromadzonym przepiękne, własnoręcznie wykonane wieńce dożynkowe. Wszystkie wieńce zostały wyeksponowane przed sceną, gdzie podczas misterium chleba, burmistrz dzielił się chlebem z mieszkańcami gminy. Same wieńce można było oglądać aż do godziny 18:00.

W tym roku podziwialiśmy bogate w kłosy zbóż oraz owoce ziemi prace dwunastu sołectw, a były to: Biestrzyków, Iwiny, Kotowice, Ozorzyce, Radwanice, Smardzów, Sulimów, Święta Katarzyna, Zacharzyce, Zębice oraz Żerniki Wrocławskie. W tym roku największe uznanie burmistrza, komisji konkursowej oraz zgromadzonych gości zdobyły Iwiny. Zaraz za nimi na podium znalazły się Sulimów oraz Ozorzyce. Nagrody rzeczowe w konkursie zasponsorowała firma *Kwiaton.* Czas umilały nam występy wielu lokalnych grup oraz artystów. Wystąpili m.in. Chór Sołtysów „Dyszkant”, zespoły ludowe, biesiada kabaretowa czy Janusz Szmat i przyjaciele. Na najmłodszych, jak co roku, czekały atrakcje Wesołego Miasteczka, a także zakątek Tuwima, gdzie młodzi artyści plastycy tworzyli ilustracje do wierszy i opowiadań Juliana Tuwima pod okiem pań prowadzących biblioteki: Grażyny Żuczek, Doroty Miś i Beaty Szymenderskiej. Dla najstarszych uczestników dożynek gminnych została również przewidziana zabawa taneczna pod gwieździstym niebem przy dźwiękach zespołu *Retro*, która trwała aż do ostatniej minuty dnia.



Monika Koźluk

Zdjęcia z dożynek (artykuł i okładka): Marcin Hołubicki, www.holubiccy.wordpress.com

— KRÓTKO —

Gmina Siechnice w obiektywie

Gmina Siechnice w Obiektywie to projekt, którego celem jest wydanie albumu promującego gminę Siechnice. Album byłby dostępny również dla mieszkańców (wersja drukowana i elektroniczna). W związku z projektem burmistrz Siechnic ogłasza nabór prac fotograficznych, które mają zwrócić uwagę na piękno terenów gminy i jej potencjał (w tym społeczny), a także dynamikę rozwoju. Regulamin naboru prac: http://siechnice.gmina.pl/.

Kurs językowy

Jeżeli mieszkasz na terenie gminy Siechnice, masz ukończone 18 lat i nie przekroczyłeś 64 roku życia, posiadasz niskie lub niedostosowane do lokalnego rynku pracy kwalifikacje zawodowe możesz bezpłatnie wziąć udział w kursie języka angielskiego lub rosyjskiego na poziomie zaawansowanym. Jak wziąć udział w projekcie? Należy wypełnić kartę zgłoszeniową oraz test kompetencji (dostępne w Biurze ds. Funduszy Zewnętrznych Urzędu Miejskiego w Siechnicach oraz na stronie http://wiezababel.umsiechnice.pl/). Rekrutacja trwa do 7 października 2013 roku. Projekt współfinansowany ze środków UE. Tel. 71 786 09 56.

Srebrny Medal dla byłego ucznia

Jak podano na www.siechnice.com.pl/ na Letnich Mistrzostwach Polski na długim basenie w Gorzowie Wielkopolskim, które odbyły się 5 lipca 2013 r., były uczeń Szkoły Podstawowej w Siechnicach Sebastian Kołodziejczyk zdobył srebrny medal, zostając Wicemistrzem Polski 14-latków. Tym samym zawodnik nawiązał do sukcesów swojej siostry Izabelli Kołodziejczyk, wielokrotnej Mistrzyni Polski w pływaniu. Obecnie Sebastian jest zawodnikiem UKP „Torpeda” Oleśnica, Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Orlik już otwarty

10 września 2013 roku o godz. 10:00 nastąpiło oficjalne otwarcie Orlika w Siechnicach. Relacja z otwarcia zostanie opublikowana w następnym numerze.

ATOM: sprawdzony deweloper

TWOJE MIESZKANIE W NASZEJ OFERCIE

Na deweloperskim rynku istniejemy od 2005 roku, a od roku 2006 realizujemy inwestycje mieszkaniowe w Siechicach, gdzie skierowaliśmy cały nasz potencjał przerobowy.

Do tej pory – co warto podkreślić zrealizowaliśmy już kilka znaczących inwestycji mieszkaniowych, m.in. *osiedle Centrum* przy ul. Świerczewskiego (wyróżniające się wśród istniejącej zabudowy), *osiedle Willa Katarzyna* przy ul. Ziemskiej (kompleks budynków o charakterze willowym), a także *osiedle Katarzyna* przy ul. Mieszczańskiej, które zdobyło II miejsce w konkursie „Gazety Wyborczej” – *Dom, w którym chciałbym mieszkać.* Na liście zrealizowanych inwestycji jest również nowa kamienica przy ul. Gimnazjalnej w centrum Siechnic.

Nasza aktualna oferta: Wybierz sobie mieszkanie







Willa Mieszczańska przy ul. Mieszczańskiej – Włościańskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie istniejących już osiedli, to pięć jednopiętrowych budynków na ogrodzonym, w pełni zagospodarowanym osiedlu. Tu proponujemy gotowe mieszkania 2- i 3-pokojowe o powierzchni od 49 do 64,8 m² – wraz z aktami notarialnymi. Mieszkania z balkonami – do każdego przynależna komórka lokatorska, jakże przydatna w każdym gospodarstwie domowym. Plac zabaw dla dzieci, wygodne miejsca parkingowe przy budynkach. Wyjątkowo atrakcyjna architektura. Ciche bezpieczne osiedle w otoczeniu zieleni. Tu mieszkasz – tu wypoczywasz.







Kamienica II – w samym centrum Siechnic przy ul. Piłsudskiego, tuż przy nowowybudowanym Ratuszu i powstającym rynku. Kameralny – tylko 3-piętrowy budynek. Mieszkania 2- i 3- pokojowe o powierzchni od 36,6 do 75,7 m². Do mieszkań na parterze, niemałe – liczące od 36 do 146 m² ogródki. Na wyższych kondygnacjach balkony. Co istotne, choć budynek zaliczany do niskich, jednak deweloper *ATOM* z myślą o wygodzie lokatorów (także niepełnosprawnych – rampy przy wejściach), zamontował w każdej klatce nowoczesne ciche windy.

Dla najmłodszych lokatorów plac zabaw, dla zmotoryzowanych parking przy budynku. Deweloper *ATOM* zapewnia wszystkie media miejskie – ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, domofon, Internet. Oczywiście przy każdej inwestycji mała architektura: zieleń, drogi i dróżki dojazdowe, chodniki, oświetlenie wokół budynku...

ATOM

Atutem firmy deweloperskiej *ATOM* jest jakość. Firma od lat realizując inwestycje w Siechnicach stosując najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne i techniczne oraz najlepsze wyselekcjonowane materiały budowlane.

Atom, co podkreślają inni inwestorzy (nawet konkurenci) dowodzi dobitnie, że na obrzeżach dużego miasta można mieszkać nowocześnie, komfortowo, wygodnie i bezpiecznie. Nic zatem dziwnego, że coraz więcej klientów decyduje się na mieszkania „Made in Atom”.

A skoro tak, podejmując decyzję może warto zdecydować się właśnie na *ATOM.* ■

Przedsiębiorstwo Budowlane ATOM

Wrocław ul. Grabiszyńska 208; tel. 71/733 05 15, tel. kom. 783 803 200

biuro@atom.wroclaw.pl; www.atom.wroclaw.pl

KOLORY JESIENI

JESIEŃ.

Pora roku, której nie wita się z entuzjazmem – szczególnie, gdy cofnięte wskazówki zegara potęgują jeszcze i tak dość przygnębiające wrażenie szybko chowającego się za horyzontem słońca. Jednak, zamiast poddawać się jesiennej depresji, warto w bezchmurny jesienny dzień zaczerpnąć pozytywnej energii, którą emanują rozwichrzone czupryny drzew. Szczególnie, gdy intensywny błękit nieba wydobywa niezwykłe barwy z tańczących na wietrze liści.

Czerwony, żółty, brązowy, zielony, złoty, błękitny – zachwycająca paleta barw, która w zakłopotanie wprawiła już niejednego artystę. Zanim zapadające w zimowy sen drzewa otuli biała pierzynka, pragną jeszcze przez chwilę oszołomić nas swoim pięknem – by potem w długie zimowe wieczory z półprzymkniętymi oczami odtwarzać w pamięci obrazy z jesiennej galerii.

Co sprawia, że liście stają się tak kolorowe? Jak to się dzieje, że bezrozumne (?) rośliny wprawiają w zachwyt zdobywców kosmosu? Proces, który zachodzi jesienią w liściach drzew nie został jeszcze do końca poznany. Jednak uczeni wiedzą już, że przyczyną tego niezwykle barwnego zjawiska jest zanikanie.

Dlaczego liście są zielone? To jedno z pierwszych pytań, które zadaliśmy naszym rodzicom będąc jeszcze w wieku przedszkolnym. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że sprawia to chlorofil – specjalny barwnik, który „maluje" liście na ten właśnie kolor. W normalnych warunkach chlorofil wiąże się z białkami prostymi. Jednakże jesienią chłodne suche powietrze wywołuje w drzewie szereg zmian, wskutek czego białko rozkłada się na aminokwasy. Niczym wiewiórka gromadząca w swej norce zimowe zapasy, drzewo przed zrzuceniem liści wchłania aminokwasy i gromadzi je w pniu lub w korzeniach. Wobec braku białka chlorofil zaczyna się rozkładać. Liście tracą zielony kolor, a wtedy w ich tkankach stają się widoczne, obecne tam przez cały czas, naturalne barwniki – żółty, pomarańczowy i brązowy.

A intensywna czerwień i purpura? Uczeni twierdzą, że ta odsłona w jesiennym spektaklu ma trochę inną przyczynę. W zimne jesienne noce soki krążą w drzewie dość wolno, co utrudnia transport cukru z liści. Pod działaniem jaskrawego jesiennego słońca pozostały w nich cukier przekształca się w barwnik zwany antocyjanem, który nadaje liściom taki jaskrawo-czerwony kolor.

Jesień – pora roku najbardziej zadziwiająca. Niczym niezwykłe zwierciadło odbija ludzkie nastroje. Jaka będzie w tym roku? To już zależy od Ciebie...

Tekst i zdjęcia: Anna Wiącek

WYGRAĆ Z WODĄ

Rozmowa z burmistrzem Siechnic Milanem Ušákiem

„Rozełkała się jesień łzami dżdżu mętnemi". Jak pisał Leopold Staff – jesień, to taka pora roku, która częściej niż inne (przynajmniej z założenia) raczy nas szarugami oraz dużą ilością wody spadającej z nieba. Wraz z nadejściem jesiennych miesięcy u wielu pojawia się obawa czy aby nie będzie powtórki z maja i czerwca. Bo wiosna pod względem deszczu była tego roku niezwykle szczodra. A woda, jak wiadomo, to dość 'leniwa' substancja, która zawsze idzie po linii najmniejszego oporu, i nie ma przy tym mowy, by pofatygowała się pod górkę. A gdy przestaje mieścić się w korytach wyznaczonych jej przez naturę, pojawia się nieproszona wyrządzając szkody materialne, psychiczne i emocjonalne.

Jednak trzeba obiektywnie przyznać, że to nie woda jako taka jest winna, a raczej błędy popełnione przez ludzi, którzy nie biorąc pod uwagę jej niesfornej natury podejmowali i nadal podejmują decyzje, które często wyrządzają nieodwracalne szkody. A ponieważ jest to temat rzeka, postanowiłam wrócić do tematu podjętego w ostatnim numerze „Gazety Gminnej", kontynuując rozmowę z burmistrzem Siechnic Milanem Ušákiem.

– Panie Burmistrzu, podczas naszej ostatniej rozmowy wspomniał Pan, że wydano w ostatnich latach zbyt dużo pozwoleń wodno-prawnych. Jakie kroki w tym celu podejmuje Urząd Miejski w Siechnicach, aby skutki tych pochopnych decyzji nie pustoszyły terenów naszej gminy – szczególnie chodzi tu o miejscowości: Smardzów, Żerniki Wr., Iwiny, Biestrzyków?

– Jak już wspomniałem wcześniej – każde wydawane pozwolenie wodno-prawne, każde toczące się postępowanie, o którym wiemy (nie o wszystkich, jako gmina, jesteśmy informowani), musimy z najwyższą uwagą analizować i wszędzie gdzie trzeba kwestionować wydawane pozwolenia wodno-prawne dotyczące zlewni rzeki Brochówki i rzeki Zielona, doprowadzając tym do wydawania takich decyzji, które będą nakazywać inwestorom wodę 'zatrzymywać przy inwestycji', czyli m.in. budować zbiorniki.

– Szkoda, że problemem zauważono dopiero teraz...

– To prawda. Przez ostatnie kilkanaście lat problem zdawał się nie istnieć. Ale tak to bywa, że „mądry Polak po szkodzie". Co prawda trochę późno, jednak wszyscy uczymy się na błędach.

– Jakieś konkretne wnioski?

– Tereny przygotowywane pod budowę nowych osiedli mieszkaniowych i innych inwestycji powinny być uzbrojone w instalację odprowadzającą ścieki, doprowadzającą wodę pitną, odpowiednie odwodnienie działki, w tym ewentualne zbiorniki, które zatrzymają wodę z nawalnych opadów.

Nie jest tajemnicą, że odkąd po 1990 r. gminy zaczęły mocniej inwestować w infrastrukturę na swoich terenach, gdy brakowało pieniędzy (a ich z reguły brakuje), to najpierw inwestowało się w wodociągi. Kanalizacją sanitarną zajmowano się długo, długo potem, nie mówiąc o odwodnieniu, czyli kanalizacjach burzowych, systemach rowów otwartych, zbiornikach itp. A trzeba przyznać, że teren naszej gminy jest pod tym względem szczególnie wymagający i trudny.

– Mieszkańców naszej gminy z pewnością interesuje to, czy zostały już podjęte jakieś konkretne działania w tej sprawie.

– Tak. Warto tu przytoczyć zlewnię rzeki Zielona: osiedla, które się tu licznie budują między Siechnicami i Św. Katarzyną od kilku już lat nie dostają pozwoleń na zrzuty wód opadowych bezpośrednio do rzeki. Przy osiedlach budowane są zbiorniki zatrzymujące wodę opadową. Podobnie w Siechnicach – osiedla budujące się wzdłuż głównej drogi już od kilku lat nie dostają pozwoleń na bezpośredni zrzut wody opadowej z dachów, rynien, terenów utwardzonych do kolektora deszczowo-burzowego przy głównej ulicy w Siechnicach, który choć potężny, ma ograniczone możliwości przyjęcia wód opadowych. Inwestorzy muszą wodę zatrzymywać, przynajmniej przez jakiś czas po gwałtownym deszczu na swoim terenie. I to będzie musiało dotyczyć również innych rejonów gminy.

Najtrudniej kontrolować ten proces w przypadku budowy budynków jednorodzinnych, gdyż w takich przypadkach z reguły nie wydaje się pozwoleń wodno-prawnych na zrzut wód deszczowych. Jednak plany miejscowe mogą nakładać obowiązek, żeby wodę zagospodarowywać na swoim terenie.

– Jak to się robi?

Poprzez m.in. rozsączenie powierzchniowe, byleby nie zalewać sąsiada (bo to jest zakazane, ale i nieetyczne), albo poprzez studnie chłonne. Jednak na naszym terenie jest to bardzo trudne, ze względu na występujące w niektórych miejscach gliniaste podłoże i słabą przepuszczalność gruntu. Przy tak wysokim opadzie, z jakim mieliśmy do czynienia w maju i czerwcu tego roku (i w konsekwencji dużym podniesieniem się wód gruntowych), systemy te całkowicie zawodzą. Mówiąc kolokwialnie, jeżeli nie będzie gdzieś dziury w ziemi, do której ten nadmiar będzie mógł odpłynąć (choćby czasowo) – rowu czy zbiornika – systemy te nigdy nie będą wydolne. Nie da się w krótkim czasie wymusić prawnie na inwestorach zabudowy indywidualnej, żeby budowali przy posesjach zbiorniki na wodę deszczową, można to zrobić jedynie przez edukację, uświadomienie – poprzez zachętę do racjonalnej gospodarki wodą opadową.

– W jaki sposób właściciel jednorodzinnej posesji mógłby zminimalizować skutki nawalnych opadów?

Przez wkopywanie drenów odprowadzających wodę deszczową w obrębie posesji (co nie jest zbyt kosztowne), a następnie gromadzenie tej wody w przydomowych zbiornikach, choćby do celów podlewania ogrodu. Trzeba w tym miejscu nadmienić, że podlewanie ogrodów wodą z wodociągów jest drogie i będzie coraz droższe. Ceny taryfowe za wodę i ścieki będą rosły w najbliższych

SZAFIROWE STUDIO
SALON FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY
55-010 Święta Katarzyna
ul. Główna 15d
▪ FRYZJERKA *Marta*
tel. 884 015 838
▪ KOSMETYCZKA *Dorota*
tel. 793 433 795
godziny otwarcia salonu:
pon.-pt.: 9.00-17.00 sb.: 9.00-15.00
www.szafirowe-studio.pl

SPRZEDAM
SKLEP WIELOBRANŻOWY
w Św. Katarzynie, ul. Główna 86
LOKAL + TOWAR
Na dzień 31.12.2013
tel. 668 356 336

latach. To proces nieunikniony, między innymi związany też z wejściem do Unii Europejskiej. Przy malejących zasobach wody w skali kraju i świata ma to również wymiar ekologiczny. Gmin już nie będzie stać na dopłacanie do tych cen dotacją budżetową. Ale proces ten będzie miał też pozytywny efekt – będzie zachęcał do tego, żeby wodę opadową gromadzić i wykorzystywać.

– Jednak wybudowanie takiego zbiornika to dość kosztowna inwestycja

Dlatego też będziemy zachęcać mieszkańców, żeby korzystali z tych, które już są. Np. w tym (i przyszłym) roku w Żernikach Wrocławskich, Zębicach i Groblicach będzie oddana do użytku kanalizacja sanitarna.

W związku z tym warto zachęcać mieszkańców, aby wpinając się do tej kanalizacji – nieużywane już szamba czy zbiorniki ekologicznych oczyszczalni ścieków przekształcali na zbiorniki do gromadzenia deszczówki.

– Ale samo podpięcie do kanalizacji też nie jest tanie, szczególnie jeśli trzeba doprowadzać na własny koszt rury do posesji.

– To prawda, że często – właśnie ze względu na dość wysokie koszty – przez długie lata po wybudowaniu kanalizacji ludzie się do niej nie wpinają. Dlatego uruchamiamy specjalny program, którego celem będzie dopłacanie mieszkańcom Żernik, Groblic i Zębic do podłączeń się do sieci kanalizacji zbiorczej. Będziemy do tego zachęcać, przyspieszać, bo istnieje konieczność rozliczenia się z dotacji unijnych i musimy wykazać konkretny efekt ekologiczny oraz wykazać liczbę gospodarstw podpiętych do tej kanalizacji.

– A co z posesjami, w których szamb, czy ekologicznych oczyszczalni nie ma, a o budowie zbiorników na prywatnych posesjach też raczej nie może być mowy ze względu na brak środków na takie inwestycje?

– Jednym z tańszych rozwiązań jest wkopywanie w ziemię małych zbiorników na wodę, np. zużytych beczek. Z czasem można ich liczbę powiększać, łącząc je ze sobą przelewowo. Dzięki takiemu rozwiązaniu też można zatrzymywać deszczówkę przy posesji, a potem wykorzystywać ją do podlewania ogrodu, ograniczając w ten sposób zużycie wody z wodociągów.

– Pozwolenia wodno-prawne, drenaż posesji, gromadzenie deszczówki – czy jest jeszcze coś, na co chciałby Pan zwrócić uwagę?

– Poniemieckie dreny melioracyjne. Warto o tym mówić, gdyż dreny na polach często są niszczone. Najczęściej dzieje się tak podczas budowy nowych domów. Co prawda za system tych drenów nie odpowiada gmina, jednak mają one znaczący wpływ na odwadnianie terenu. W miarę zabudowy pól – urbanizowania się tych terenów – dreny często są niszczone przez firmy wykonujące prace budowlane. Inwestorzy nie zawsze mają tego świadomość. Wykonawcy, nawet jeśli natkną się na taki dren, nie zawsze go odtwarzają, często też nie wiedzą co to jest. Są to zwykle dreny ceramiczne – rozbite wyglądają jak potłuczona czerwona dachówka. Jeśli się na coś takiego natkniemy, należy pamiętać, że nie wolno tego niszczyć. Ale jeśli już taki dren ulegnie zniszczeniu np. przez koparkę czy inny sprzęt budowlany, to bezwzględnie należy go odtworzyć, bo woda później gromadzi się i zalewa przy wysokim opadzie.

Ale nawet gdyby wszystko działało perfekcyjnie, gdyby była wysoka świadomość i gdyby dreny były na bieżąco odtwarzane, to trzeba sobie zdawać sprawę, że ten system drenarski nie jest w stanie zastąpić systemu odwodnienia dla urbanizowanych terenów. System ten był tworzony dla celów rolniczych. Ma on za zadanie odprowadzać (a niekiedy i doprowadzać) wodę dla terenów przeznaczonych pod uprawy rolne (w naszej gminie zazwyczaj gruntów ornych). Spływ wód opadowych i ich retencja w gruncie rolnym są zupełnie inne niż na terenie urbanizowanym, gdzie znaczne powierzchnie terenu są utwardzane, a wody opadowe i roztopowe z tych powierzchni oraz połaci dachowych odpływają dużo szybciej niż na terenach rolnych. Takie systemy (dla terenów urbanizowanych) nie powstają z dnia na dzień. Są to inwestycje bardzo kosztowne i żadna gmina, nawet najbogatsza, bez środków z zewnątrz nie jest w stanie tego finansowo udźwignąć.

– Wspomniał Pan, że utrzymanie systemów drenarskich nie jest zadaniem gminy. Czy to nie próba uchylania się od odpowiedzialności przez władzę?

– Często jest to tak odbierane, ale zgodnie z obowiązującym prawem wodnym urządzenia melioracji szczegółowych mają być budowane i utrzymywane na koszt tych, którzy odnoszą z nich korzyści (właściciele gruntów i posesji). Do urządzeń melioracji szczegółowej należą m.in. dreny i rowy melioracyjne.

– Ale przecież gmina również odnosi z nich korzyści...

– Po części tak, dlatego też od kilkunastu lat (z mojej inicjatywy) gmina jest członkiem spółki wodnej. Rokrocznie na zadania związane z utrzymaniem i odbudową rowów melioracyjnych przeznaczamy kilkaset tysięcy złotych z budżetu gminy. Rowy te odwadniają również nieruchomości gminne, w tym drogi i inne tereny publiczne. Trzeba jednak pamiętać o tym, że składka z budżetu gminy kierowana jest na utrzymanie tych rowów, które pełnią takie właśnie funkcje, a nie służą wyłącznie do odwadniania gruntów ornych bądź prywatnych posesji oraz nieruchomości będących w zarządzie innych podmiotów publicznych (np. powiat). Jeżeli chodzi o datę przystąpienia gminy do spółki wodnej oraz rozpoczęcie opłacania znaczących składek, ówczesna gmina Święta Katarzyna, a obecnie gmina Siechnice, była i jest liderem nie tylko w samym powiecie wrocławskim.

– Ale zdarza się, że i przy liniowych inwestycjach prowadzonych przez gminę i innych inwestorów (np. kanalizacja sanitarna, wodociąg) dreny są przerywane przez niestarannych wykonawców.

– I tak może się zdarzyć. Dlatego nie tylko przy realizowaniu prywatnych inwestycji, ale i przy inwestycjach realizowanych przez gminę, bądź inne instytucje (np. Tauron, gazownia czy inne przedsiębiorstwa energetyczne – np. przyłącza gazowe, sieci światłowodowe, telekomunikacyjne), warto zwracać uwagę na to, co dzieje się w naszym sąsiedztwie i sygnalizować swoje obawy, a już na pewno zauważone uszkodzenia sieci drenarskiej. Trzeba to zgłaszać do gminy i spółki wodnej*.

– Czy na poprawę gospodarki wodnej gmina mogłaby pozyskać środki z Unii Europejskiej?

– Od kilkunastu miesięcy w Urzędzie Miejskim w Siechnicach trwają bardzo intensywne prace związane z przygotowaniem gminy do absorpcji środków unijnych w nowej perspektywie finansowej (budżet Unii na lata 2014–2020). Przygotowujemy się do pozyskania środków na budowę całkowicie nowych systemów odwodnienia i retencjonowania wód opadowych i roztopowych, m.in. w ramach opracowywanego i konsultowanego obecnie programu działań Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych** aglomeracji wrocławskiej (Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego) i opracowywanego nowego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego.

– Ale to już materiał na kolejny wywiad. Czy mogę na niego liczyć w następnym numerze?

– Tak, bardzo o to proszę. Tym bardziej, że w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy pojawiać się będą kolejne ustalenia i informacje m.in. w tej sprawie.

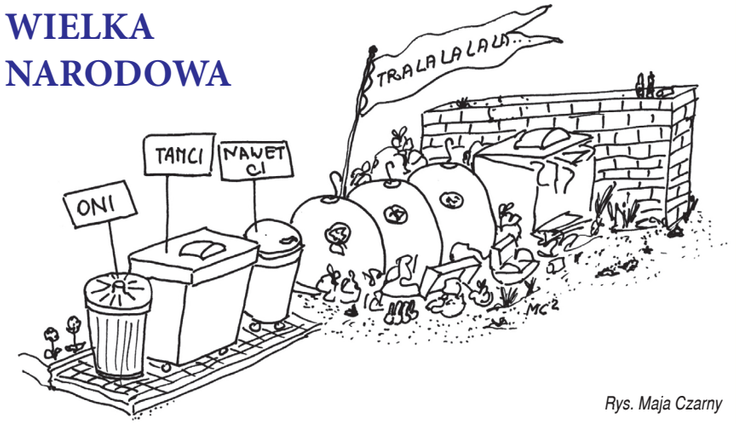
– Dziękuję za rozmowę.

Anna Wiącek

** Wrocławski Związek Spółek Wodnych: tel. 71 339 77 42*

*** Czyt. artykuł na stronie 12*

WIELKA NARODOWA



Rys. Maja Czarny

Aby uczynić zadość panującym trendom poproszono mnie o podzielenie się refleksjami na temat śmieci... oj, przepraszam, na temat wielkiej narodowej rewolucji śmieciowej. A swoją drogą dlaczego to musi być od razu rewolucja? Tak się zastanawiam po cichu. Przecież wiadomo, że rezultat jest niepewny i trudno przewidzieć jak potoczą się sprawy. Natomiast jak coś ewoluuje, to efekt jest mniej więcej znany, a proces, choć rozciągnięty w czasie, jest mniej burzliwy. No tak, ale przecież chodzi o czas! Czas, Unia, dyrektywy, itp.

Jak tu się trochę pomądrzyć skoro powiedziano już na ten temat tyle, że wszyscy staliśmy się ekspertami od śmieci? Gdyby zagrać na nucie (para-) patriotycznej to można by rzec: Śmieci... ile was trzeba cenić ten tylko się dowie, kto was stracił...(czytaj: musiał zająć się utylizacją). Ta nuta chyba trąci banałem lub jest wręcz obrazoburcza. Niemniej mam pewne refleksje i podzielę się nimi, gdyż pojawiły się w 'pięknych okolicznościach przyrody' – mówię o dolnośląskich, przecudnych, moich ukochanych Karkonoszach.

Postanowiłam wyskoczyć w Karkonosze, aby zyskać właściwy dystans do życia i jego meandrów. Zauważyłam, że z wysokości ok. 1500 m n.p.m. na swoje sprawy spogląda się z właściwej perspektywy, tj., nomen omen, z góry.

Czy chodzi o kwestię wspinania się, o przyspieszone bicie serca, intensywniejsze krążenie i generalnie stan, który organizm interpretuje jako zagrożenie? Gdy po tym etapie nastąpi już odpoczynek, ukojenie, błogostan, to wszystkie życiowe bolączki na jakiś czas przestają być tak istotne. A może dotleniony mózg myśli jaśniej, bez obciążeń. Albo jest tak, że upajamy się osiągniętym przed chwilą sukcesem, tym zdobytym szczytem, który odczuwamy całym sobą bardzo wyraźnie. Nasze wcześniejsze porażki zmieniają się w tycie 'porażeczki'. Być może jest jeszcze inaczej: może chodzi o wyjątkową świadomość własnej znikomości (a zarazem znikomości własnych problemów) w porównaniu z nieskończoną przestrzenią wokół, majestatycznymi zboczami gór; ale też chmurami, które przepływając biorą w objęcia, otulają i utulają, a czasem też groźnie pomrukują i straszą deszczem. Wtedy nie liczy się nic, tylko Ty i Natura. Często wtedy pojawia się refleksja…

Jak to jest z tą naturą? Jest przecież taka niewykształcona, nie doktoryzowała się, ani nie zabiegała o profesurę, nie specjalizowała się u wielkich tego świata. Jest wręcz potwornie zacofana i nie wdraża innowacyjnych programów, za które musiałaby przecież płacić Unia (uff…). Tymczasem zdumiewać może, jak idealny recykling zdaje się przeprowadzać natura od zawsze, w oparciu o własny niesponsorowany patent i inżynierię chemiczną. W efekcie Ziemia utylizuje wszystkie swoje odpadki niemal w białych rękawiczkach i pachnąco. Jak to działa?

Słowo klucz w procesach życiowych na Ziemi to białko, jeden ze związków organicznych, bez których nie byłoby możliwe życie. Nie byłoby białka gdyby nie azot (78% atmosfery ziemskiej). Ale nici z tego azotu, jeżeli nie będzie przetworzony na związek przyswajalny dla roślin. I oto bardzo proszę: dzięki wyładowaniom atmosferycznym i bakteriom wolny azot jest wiązany, a rośliny go absorbują. Ciąg dalszy procesu to wbudowanie azotu w substancje organiczne, żeby zwierzęta także go przyswoiły.

I co z tego? Otóż te zwierzęta i rośliny w końcu stają sie szczątkami, które trzeba sprzątnąć. Wtedy do pracy zabierają się bakterie i rozkładają związki azotu zawarte w szczątkach, a w rezultacie uwalniają go do gleby oraz atmosfery. I *voilá*! Cykl zamknięty, odpadki zutylizowane bez obrzydliwie kosztownej i śmierdzącej infrastruktury! Może pojawić się refleksja…

Ale miało być o śmieciach, tzn. o rewolucji, tzn. o recyklingu ludzkim, nie!, raczej ludzkim recyklingu. O właśnie, czy to jest ludzkie?: dzielny turysta schodząc ze szczytu zatrzymuje się na polanie, aby zregenerować siły i ruszyć dalej. Napije się soczku (kartonik) lub wody (plastik), a może też napoju energetyzującego (puszka); posili się kanapką (opakowanie papierowe, aluminiowa folia lub torebka foliowa) lub batonikiem (papierek foliowy chyba). I ten mocarz, który dopiero co pokonał słabości swojego ciała, zdobył jakiś 'tysięcznik', przetrwał bez strachu pogróżki ukryte w chmurach, teraz chce po sobie posprzątać i głupieje odrobinę. Stojąc przed pięcioma (!) różnokolorowymi kontenerami, przywołuje w pamięci wszystko, co wie o segregacji i …zamiast upajać się ostatnimi momentami na łonie natury – niczym ta wielka narodowa bakteria – cierpliwie i z namaszczeniem sortuje, sortuje; czasem tylko się pomyli.

U mnie pojawia się refleksja…

JolaZa

REKLAMA

APTEKA HERBA
pon.-pt. 8-20, sob. 9-14
ul. S. Żeromskiego 1
Św. Katarzyna
tel. 71 301 45 03

REKLAMA

· Sprzęt rehabilitacyjny
· Sprzęt ortopedyczny
· Produkty profilaktyki stopy
· Produkty przeciwżylakowe
ZDROWIE ZE ZNAKIEM Kangura

SKĄD SIĘ BIORĄ TE BESTIE?



źródło: Wikipedia

Muchy powstają z zepsutego mięsa, a myszy biorą się ze starych szmat. Węże i żaby rodzą się z błota. Ziemia, ma się rozumieć, jest płaska, a słońce krąży wokół niej po gigantycznej, kryształowej obręczy. Bzdury? No pewnie! O ile jednak o tym, że Ziemia jest okrągła wiadomo od dawna, od czasów Mikołaja Kopernika, czyli od pierwszej połowy szesnastego stulecia wiadomo, że to Ziemia krąży wokół słońca, a nie na odwrót, o tyle przekonanie o samorództwie, czyli samorzutnym powstawaniu niektórych organizmów wprost z martwej materii, panowało, i to nawet wśród ludzi oświeconych, jeszcze niecałe półtora wieku temu.

Pogląd ten ostatecznie obalił dopiero Ludwik Pasteur pod koniec dziewiętnastego stulecia, ale jeszcze w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku naukowcy ze Związku Radzieckiego poddawali wyniki jego badań w wątpliwość. Nawet dziś można się spotkać z głosami, że organizmy żywe mogą się lęgnąć bezpośrednio z materii nieorganicznej, ale obecnie nikt już ich nie traktuje poważnie.

O wszystkim tym dobrze wiadomo. Dzieci w przedszkolu wiedzą, że mała myszka ma mamę myszę i tatę mysza, a nawet bakteria, choć nie ma rodziców, pochodzi od innej bakterii.

Ja też oczywiście o tym wszystkim wiem, a jednak czasami trudno mi się oprzeć wrażeniu, że niektóre zwierzęta biorą się znikąd. Na przykład chrabąszcze – widział kto kiedy małego chrabąszcza? Albo takie komary. Wczesną wiosną nie ma ich wcale, a potem nagle pojawiają się całymi chmarami, uprzykrzając życie miłośnikom wieczornych spacerów, zwłaszcza w pobliżu stawów, bagien i generalnie w podmokłych okolicach. Można odnieść wrażenie, że po prostu wyłażą z wody.

Wrażenie to jest jak najbardziej słuszne. Komary naprawdę wychodzą z wody. Nie powstają jednak, jak sądzili nasi przodkowie, z mułu i błota, a zwyczajnie lęgną się z jajeczek złożonych w wodzie przez ich matkę – komarzycę.

Samica komara z wyglądu jest tak podobna do samca, że bardzo trudno jest je od siebie odróżnić. Dobra lupa ułatwiłaby sprawę (samiec ma większe i pierzaste czułki), ale dużo prościej można rozpoznać samicę po zachowaniu. Pan komar to zaprzeczenie męskiego stereotypu – cichy, spokojny, nie wadzi nikomu, ceni sobie kwiaty, których nektarem się żywi. Samica to zupełnie ktoś inny – agresywna bestia, żywiąca się krwią, którą wysysa wprost z ciała żywych ludzi i zwierząt. Jeśli więc kiedyś ukłuje was jakiś komar – to z całą pewnością będzie to samica. Komarzyca, nawiasem mówiąc, też może żywić się nektarem kwiatowym, ale woli krew – i to nie byle jaką. Musi to być krew organizmu stałocieplnego, a więc ssaka (człowiek to też ssak) albo ptaka. We krwi zawarte są składniki odżywcze, niezbędne do prawidłowego rozwoju jajeczek, więc komarzyca przed ich złożeniem musi dopaść jakąś ofiarę. Samym narzędziem zbrodni jest tak zwana kłujka, a mówiąc bardziej fachowo, narząd gębowy typu kłująco-ssącego. Składa się on z kilku bardzo delikatnych, podłużnych elementów, które razem tworzą cieniutką, a przy tym zaskakująco mocną rurkę. Rurka ta jest wystarczająco sztywna, by przebić skórę ofiary i dobrać się do znajdujących się pod jej powierzchnią drobnych naczyń krwionośnych. Krew jest gęsta i z trudem przechodzi przez wąską kłujkę. Aby sobie ułatwić sprawę, komarzyca najpierw wpuszcza do ciała ofiary substancję rozrzedzającą krew, a dopiero potem przystępuje do posiłku. To właśnie ta substancja powoduje potem uporczywe swędzenie w miejscu ukłucia przez komara.

No dobrze, to rodziców już znamy – dobrotliwy ojciec i złośliwa matka, a co z małymi komarami? Widział ktoś dziecko komara?

Młode komary trudno jest dostrzec, bo żyją i dorastają w wodzie. To, że latający owad spędza całą młodość w wodzie wydaje się niewiarygodne, ale to prawda. Wśród owadów nie jest to zresztą niczym wyjątkowym. Najbardziej znane z owadów prowadzących taki dwuśrodowiskowy tryb życia to ważki i jętki, ale są też wodne chrząszcze, pluskwiaki, a nawet motyle.

Wracamy do komarów. Zapłodniona samica siada na powierzchni wody i składa około 200-300 jajeczek, posklejanych ze sobą w taki sposób, że tworzą jakby coś w rodzaju małej tratwy. Wkrótce z jajeczek wykluwają się larwy. Przypominają one małe gąsieniczki i trzymają się tuż pod powierzchnią wody. Larwy komarów oddychają powietrzem atmosferycznym, które pobierają przez tak zwany syfon – wąską rurkę znajdującą się na tylnym końcu ciała i stykającą się z granicą pomiędzy wodą a powietrzem. Larwy zazwyczaj żywią się drobnymi cząstkami organicznymi znajdującymi się w wodzie, ale niektóre z nich są drapieżne i polują na inne, jeszcze mniejsze od siebie organizmy wodne. W czasie swojego wodnego życia larwa komara kilkakrotnie linieje. Jak każdy stawonóg, ma ciało osłonięte sztywnym, zewnętrznym pancerzykiem, który uniemożliwia wzrost. Rosnące zwierzę rozrywa, więc stary, przyciasny pancerz i wyłazi z niego. Jego ciało pokrywa już nowy, większy, ale miękki i poskładany w fałdki pancerzyk. Prawie natychmiast nowy pancerz prostuje się i osiąga ostateczne rozmiary, po czym twardnieje. Wewnątrz larwa ma miejsce do wzrostu na jakiś czas – aż do następnej wylinki. Po czwartym linieniu z dawnego pancerzyka wydostaje się już nie podobna do gąsienicy larwa, a poczwarka. W tym stadium młody komar wygląda jak duży przecinek podczepiony tuż pod powierzchnią wody. W odróżnieniu od lepiej znanych poczwarek motyli, poczwarki komarów nie mają kokonów – są to tak zwane poczwarki wolne. Poczwarka nie pobiera pokarmu. Z pozoru nic nie robi, ale pod jej cienkim chitynowym pancerzykiem zachodzi niezwykła metamorfoza – powstaje uskrzydlony owad w niczym nieprzypominający podwodnej larwy.

Po kilku dniach pęka pancerzyk poczwarki i na zewnątrz wydostaje się dorosły, gotowy do lotu i życia komar. Ściśle rzecz biorąc, to zdolność do lotu uzyskuje dopiero po kilkunastu minutach od wyjścia na powierzchnię – skrzydła są początkowo miękkie i poskładane. Owad musi je najpierw rozprostować i poczekać aż stwardnieją.

Potem zrywa się do lotu i … jeśli okaże się samicą, lepiej być wtedy gdzie indziej.

Wiosną dochodzi do masowego wylęgu komarów. Larwy, które zimowały w zbiornikach wodnych wylęgają się wszystkie niemal równocześnie. Masowym wylęgom komarów sprzyjają również dłuższe okresy deszczowej pogody. Niekiedy zjawisko to przybiera dosłownie rozmiary plagi – tak zdarzyło się na przykład w naszych okolicach w maju tego roku. Z plagą komarów można sobie poradzić za pomocą preparatów owadobójczych rozpylanych z samolotów, jest to jednak rozwiązanie ostateczne. Wprawdzie stosuje się do tego celu środki nieszkodliwe dla organizmów stałocieplnych, a więc dla ludzi, psów, kotów i ptaków, jednak oprócz tępienia uciążliwych komarów zabijają one również inne owady, na przykład pszczoły. Środki te mogą być również szkodliwe dla ryb. Często natura sama rozwiązuje problem komarów. Tegorocznej majowej pladze kres położył dłuższy okres suchej i upalnej pogody w czerwcu i lipcu.

Tomek Kliś

GMINA SIECHNICE PRZYSTĄPIŁA DO STOWARZYSZENIA GMIN I POWIATÓW AGLOMERACJI WROCŁAWSKIEJ

Uchwałą Nr XLIII/271/13 Rady Miejskiej w Siechnicach z dnia 16 maja 2013 r. wyrażono wolę przystąpienia do Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Aglomeracji Wrocławskiej. Stowarzyszenie jest dobrowolnym zrzeszeniem gmin i powiatów, zawartym dla wsparcia działań na rzecz rozwoju gmin i powiatów w nim zrzeszonych oraz rozwoju aglomeracji wrocławskiej.

Celami stowarzyszenia są między innymi: wspieranie działań zmierzających do racjonalnego planowania przestrzennego w aglomeracji, podejmowanie działań zmierzających do gospodarczego i kulturalnego rozwoju gmin i powiatów zrzeszonych, podejmowanie działań na rzecz ochrony środowiska, organizowanie i wspieranie wypoczynku dzieci i młodzieży, podejmowanie działań na rzecz przeciwdziałania bezrobociu i ograniczenia jego skutków oraz działań w zakresie rozwoju systemu pomocy społecznej, wspieranie turystyki i podejmowanie działań na rzecz regionalnych przedsięwzięć turystycznych, popularyzowanie wiedzy na temat nowych zasad organizacji edukacji, pomocy społecznej i ochrony zdrowia oraz wspieranie inicjatyw służących dalszemu rozwojowi tych dziedzin.

Cele stowarzyszenia realizowane są na obszarze lub na rzecz obszaru aglomeracji wrocławskiej, która obejmuje miasto Wrocław oraz obszar powiatów milickiego, oławskiego, oleśnickiego, strzelińskiego, średzkiego, świdnickiego, trzebnickiego, wołowskiego i wrocławskiego oraz gmin spoza tych powiatów, które przystąpią do stowarzyszenia jako członkowie założyciele.

Stowarzyszenie realizuje swoje cele między innymi poprzez inicjowanie i organizowanie przedsięwzięć kulturalnych, edukacyjnych, gospodarczych i ekologicznych, przyjmowanie i udzielanie grantów, dotacji i innych form pomocy finansowej w celu realizacji zadań statutowych, aplikowanie o środki pochodzące z Unii Europejskiej, z Regionalnego Programu Operacyjnego i z budżetu państwa na projekty aglomeracyjne, organizowanie wypoczynku dla dzieci i młodzieży oraz inicjowanie i organizowanie zawodów sportowych oraz przedsięwzięć rekreacyjnych.

Stowarzyszenie z pewnością będzie skuteczną platformą dla realizacji istotnych dla mieszkańców aglomeracji projektów podnoszących jakość infrastruktury technicznej i społecznej.

5.09.13 r. odbyło się Walne Zgromadzenie, na którym wybrano władze stowarzyszenia. *[AJ]*

PIKNIK NA ZAKOŃCZENIE WAKACJI



31 sierpnia na obiekcie sportowym zlokalizowanym na pograniczu Żernik Wrocławskich i Biestrzykowa, mieszkańcy północno-zachodniej części gminy Siechnice pożegnali lato. Piknik odbył się pod patronatem ks. prałata Tadeusza Rusnaka, proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Współorganizatorami imprezy byli (w kolejności alfabetycznej): sołtys Biestrzykowa-Radomierzyc Anna Janicka, sołtys Smardzowa Edward Skiba, sołtys Iwin Maria Sulikowska, przewodniczący Rady Osiedla Żerniki Wrocławskie Andrzej Zajączkowski. Wsparcie finansowe organizatorom zapewniła m.in. gmina Siechnice.

O godzinie 15.30 mieszkańców uroczyście powitali: gospodarz gminy burmistrz Milan Ušák oraz starosta powiatu wrocławskiego Andrzej Szawan.

W trakcie imprezy rozegrano mecze piłki nożnej, a także różnego rodzaju konkursy, nagradzane upominkami ufundowanymi m.in. przez gminę Siechnice. Najmłodsi spędzali czas na zorganizowanych specjalnie dla nich grach i zabawach, mogli także 'zdobywać' napełniane powietrzem budowle.

Podczas festynu można było posilić się pajdami chleba ze smalcem, a na grillu u księdza proboszcza piekły się kiełbaski ufundowane przez burmistrza Siechnic. Podczas pikniku można było zakupić produkty pszczelarskie, odbyła się też degustacja lokalnych nalewek oraz przepysznych ciast przygotowanych przez mieszkanki Żernik Wrocławskich.

Zabawa przy muzyce trwała do późnych godzin wieczornych.

GMINNE WAKACJE 2013

Tegoroczne wakacje w Gminie Siechnice obfitowały w wiele atrakcji przygotowanych przez jednostki gminne, m.in. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Gminne Centrum Kultury.

W terminie 11.07.2013–24.07.2013 40-osobowa grupa dzieci ze szkół podstawowych z terenu gminy skorzystała z kolonii letniej w Mielnie. Dzieci mogły aktywnie spędzić czas w trakcie zajęć sportowych, turystycznych i rekreacyjnych. Odwiedziły również m.in. Kołobrzeg i Gąski.

Gimnazjaliści wzięli udział w obozie rekreacyjno-sportowym w Mierzynie, na skraju Puszczy Noteckiej. 20-osobowa grupa młodzieży, w dniach 16.08.2013– 25.08.2013, uczestniczyła w zajęciach sportowo-rekreacyjnych.

Ze środków profilaktycznych dofinansowano również zajęcia zorganizowane na terenie gminy. Dzieci z Ozorzyc i Bogusławic uczestniczyły m.in. w zajęciach plastycznych i sportowych, a także w licznych wyjazdach na basen do Strzelina i na stadion miejski we Wrocławiu. Dzięki temu dzieci poznały lepiej zarówno własną gminę, jak i gminy sąsiednie.

Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował 31 sierpnia finał III Edycji Amatorskiej Ligi Siatkówki Plażowej. Do finału zakwalifikowało się sześć drużyn: Grupa A: 1.Sokole Wzroko, 2. Bracia, 3. OSiR Sobótka; Grupa B: 1. Asso, 2. HTP, 3. ForFiter.

Mecz o trzecie miejsce, pomiędzy Asso a Sokole Wzroko, zakończył się wynikiem 21:14. Finał został rozegrany pomiędzy drużynami OSiR Sobótka i HTP. Zwycięzcą turnieju został zespół z Sobótki z wynikiem 21:19.

Gminne Centrum Kultury przygotowało m.in. w dniach 1–26 lipca w Klubie *Relaks* „Akcję Lato". Okoliczni mieszkańcy przyprowadzali swoje pociechy codziennie na 4 godziny kolorowych zabaw i rozrywek dla najmłodszych. Dzieci miały możliwość rozbudzania w sobie nowych pasji w zakresie plastyki, muzyki, kreatywności i pomysłowości w podejściu do wspólnych zabaw oraz miały okazję zintegrować się z większą grupą starszych i młodszych współuczestników.

Organizowane były również wyprawy, podczas których dzieci mogły poznać różne ciekawe miejsca. Dzieci zwiedziły m.in. placówkę siechnickiej poczty, siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej i wrocławskie ZOO. Najmłodsi uczestniczyli także w rejsie po Odrze, a także spacerowali po Błędnych Skałach w Górach Stołowych.

W ostatni piątek pociechy zaprezentowały swoim bliskim własne talenty sceniczne. Uczestnicy wystawili spektakl teatralny „Ptasie Radio", do którego przygotowywali się już od pierwszego tygodnia zajęć.

Przez całe wakacje dzieci mogły bezpłatnie korzystać też z nowego obiektu sportowego – kompleksu *Orlik* zlokalizowanego przy Szkole Podstawowej w Siechnicach. Znajduje się tutaj boisko do piłki nożnej ze sztuczną murawą oraz boisko do rozgrywek koszykówki i piłki siatkowej.

Kamil Kowalczyk

XV- LECIE STOWARZYSZENIA EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW „SIECHNICE"





22 czerwca w klubie Relaks odbyły się uroczyste obchody XV-lecia Stowarzyszenia Emerytów, Rencistów i Inwalidów „Siechnice". Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi wicewojewoda dolnośląski Ewa Mańkowska, burmistrz Siechnic Milan Ušák, przewodniczący Rady Miejskiej w Siechnicach Roman Kasprowicz, wicestarosta powiatu wrocławskiego Jerzy Fitek i Arleta Szmigielska z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Burmistrz Siechnic wraz z wicewojewodą dolnośląskim Ewą Mańkowską oraz Panią Grażyną Kret – prezesem stowarzyszenia wręczyli osobom zasłużonym dla jego rozwoju kryształowe serduszka, róże i pamiątkowe dyplomy. Burmistrz otrzymał od członków stowarzyszenia duże kryształowe serce zawierające słowa Jana Pawła II. Wspólne świętowanie przy muzyce trwało do późnych godzin nocnych.

Kamil Kowalczyk









DODATKOWE PATROLE POLICJI

Z INICJATYWY WŁADZ GMINY SIECHNICE

18 czerwca podpisane zostało porozumienie, na mocy którego gmina Siechnice zobowiązała się do dofinansowania dodatkowych patroli policji. W związku z tym prezentujemy wywiad z nadkom. Katarzyną Winter – komendant Komisariatu Policji Wrocław Rakowiec.

– Skąd wziął się pomysł na dodatkowe patrole na terenie gminy Siechnice?

– Pomysł na dodatkowe służby na terenie gminy jest wspólną inicjatywą podinsp. Jacka Kaczmarka komendanta miejskiego Policji we Wrocławiu, Milana Ušáka burmistrza Siechnic, a także moją. Celem przedsięwzięcia jest podniesienie społecznego poczucia bezpieczeństwa mieszkańców gminy poprzez zwiększenie ilości patroli Policji. Płatne służby funkcjonują już od wielu lat na terenie Wrocławia i finansowane są z budżetu miasta. Pomysł ten jest jednym z elementów strategii polityki bezpieczeństwa władz gminy Siechnice.

– Jakie miejsca zostały objęte dodatkowymi patrolami i w jakich godzinach będą się one odbywały?

– Dodatkowymi patrolami zostały objęte miejsca występowania największej ilości zdarzeń negatywnie wpływających na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Patrole będą odbywały się w takich miejscowościach jak Siechnice, Radwanice, Święta Katarzyna, Żerniki Wrocławskie, Kotowice, Trestno, Iwiny i Zacharzyce. Przykładowo na terenie miasta Siechnice dodatkowe służby pełnione będą na osiedlowych parkingach, natomiast na terenie gminy m.in. przy przedszkolach i szkołach. Patrole, o których rozmawiamy będą się zazwyczaj rozpoczynały codziennie po godzinie 20.00, ze szczególnym nasileniem od piątku do niedzieli. Niektóre ulice będą patrolowane po godzinie 18.00 i 22.00. Ponadto patrole policyjne będą wspierane przez Straż Miejską w Siechnicach, w ramach normatywnego czasu pracy także po godzinie 22.00.

– W jaki sposób zostały wytypowane miejsca objęte dodatkowymi patrolami?

– Służby odbywają i będą się odbywały stosownie do zaistniałych negatywnych zdarzeń. Znaczący wkład w wytypowanie tych miejsc, mieli sami mieszkańcy gminy. To oni za pośrednictwem swoich przedstawicieli (sołtysów, radnych), przy udziale Straży Miejskiej dokonali gruntownej analizy stanu bezpieczeństwa całej gminy, wskazując tym samym miejsca oraz czas występowania przywołanych zjawisk.

– Jak ocenia Pani poziom bezpieczeństwa na terenie gminy Siechnice?

Poziom bezpieczeństwa na terenie gminy oceniam jako dobry. Niemniej dodatkowe służby wpływają na jego polepszenie. W dniach wzmożonych działań odnotowujemy znaczący spadek zdarzeń negatywnych. Mieszkańcy skarżą się głównie na spożywanie alkoholu w miejscach publicznych, zakłócanie ciszy nocnej i dewastacje.

– Dziękuję za rozmowę.

Kamil Kowalczyk

BIULETYN GMINNY przygotowany przez Biuro Promocji i Współpracy Zewnętrznej Urzędu Miejskiego w Siechnicach

BIULETYN GMINNY

BĘDĄ NOWE INWESTYCJE!

Porozumienie w sprawie Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych



Burmistrz Siechnic Milan Ušák wręcza prezydentowi Wrocławia podpisane porozumienie w sprawie Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

W ramach perspektywy finansowej 2014–2020 (budżetu Unii Europejskiej na lata 2014–2020) Komisja Europejska stworzyła możliwość wspomagania zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich oraz zaangażowania miast i ich obszarów funkcjonalnych w zarządzaniu środkami strukturalnymi UE i ich wykorzystaniu w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT).

ZIT są nowym instrumentem rozwoju terytorialnego, przyczyniającym się do realizacji zintegrowanych strategii rozwoju miejskiego lub innych strategii terytorialnych, za pomocą którego partnerstwa reprezentujące miasta i ich obszary funkcjonalne mogą wspólnie realizować projekty finansowane ze środków unijnych. W celu realizacji ZIT w kraju powstało 18 Miejskich Obszarów Funkcjonalnych, w tym Wrocławski Obszar Funkcjonalny (WrOF) obejmujący gminy i miasta: miasto Wrocław, miasto i gmina Siechnice, miasto i gmina Jelcz-Laskowice, miasto i gmina Kąty Wrocławskie, miasto i gmina Trzebnica, miasto i gmina Oborniki Śląskie, miasto i gmina Sobótka, miasto Oleśnica, gmina Oleśnica, gmina Długołęka, gmina Czernica, gmina Żórawina, gmina Kobierzyce, gmina Miękinia oraz gmina Wisznia Mała.

W dniu 9 lipca 2013 roku ww. gminy podpisały porozumienie w sprawie zasad współpracy przy programowaniu, wdrażaniu, finansowaniu, ewaluacji, uzgadnianiu wspólnych inwestycji, bieżącej obsłudze i rozliczeniach ZIT WrOF. Należy podkreślić, iż ZIT WrOF jest pierwszym w kraju obszarem funkcjonalnym tak zaawansowanym pod względem przygotowań formalnych i merytorycznych do wdrażania nowej perspektywy finansowej.

W ramach ZIT WrOF opracowywany został dokument pn.: „Program Działań Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego", stanowiący podstawę do wdrażania ZIT na terenie Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego. Planowane środki przewidziane na realizację ZIT WrOF to od 650 do 750 mln zł.

Dokument definiuje strategię ZIT WrOF opartą na wspieraniu procesów integracyjnych WrOF w obszarze komunikacji oraz wspólnej polityki przestrzennej i komunikacyjnej, ochrony i kształtowania środowiska naturalnego w tym ochronę przeciwpowodziową, rozwój bazy związanej z technologiami informatyczno-komunikacyjnymi, wspieraniem rozwoju gospodarczego poprzez inwestowanie w systemy edukacyjne, zwalczanie bezrobocia, podnoszenie poziomu bezpieczeństwa publicznego oraz budowy społeczeństwa obywatelskiego.

Roboczy Projekt Programu Działań ZIT zakłada realizację działań w ramach czterech priorytetów: Zintegrowana przestrzeń WrOF, Innowacyjna i konkurencyjna Gospodarka WrOF, Infrastruktura dla społeczności WrOF, Społeczność aktywna i aktywność dla społeczności WrOF oraz 16 działań szczegółowych.

Roboczy Projekt Programu Działań ZIT jest zgodny z następującymi dokumentami planowania strategicznego: Strategią Europa 2020, Krajową Strategią Rozwoju Regionalnego 2010-2020: Regiony, Miasta, Obszary wiejskie, Strategią Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do roku 2020, Planem Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Dolnośląskiego, Strategią Integracji Gospodarczo-Przestrzennej Aglomeracji Wrocławskiej.

System wdrażania ZIT WrOF oparty będzie na systemie, w skład którego będą wchodziły cztery ciała: Komitet Sterujący w składzie po jednym przedstawicielu JST. Zakres działania: zatwierdzanie ZIT WrOF, wybór kryteriów wyboru projektów, zatwierdzanie listy propozycji projektów do dofinansowania oraz dok. sprawozdawczych. Radzie ZIT WrOF w składzie przedstawiciele JST, NGO, środowisk naukowych. Zakres działania: opiniowanie Programu ZIT WrOF, opiniowanie kryterium wyboru operacji, propozycji wybranych projektów oraz dok. sprawozdawczych, Prezydium ZIT WrOF w składzie po ośmiu przedstawicieli JST przez okres 12 m-cy, przewodnictwo prezydenta Wrocławia. Zakres działania: przygotowanie porządku obrad dla Komitetu Sterującego, monitoring prac Biura ZIT WrOF: działające w ramach Urzędu Miejskiego Wrocławia. Zakres działania: obsługa programu, Komitetu Sterującego, Prezydium i Rady ZIT WrOF.

Trwa obecnie proces konsultacji społecznych ZIT WrOF. W ramach konsultacji odbyły się cztery spotkania konsultacyjne w następujących terminach i miejscach: 04.09 w Siechnicach w godz. 15.30–18.00 w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego w Siechnicach (ul. Jana Pawła II 12), 05.09 w Kobierzycach w godz. 9.00–12.00 w Sali Błękitnej Urzędu Gminy Kobierzyce (Al. Pałacowa 1), 09.09 w Długołęce w godz. 15.30–18.30 w Sali Obrad Urzędu Gminy Długołęka (ul. Robotnicza 12), 12.09 we Wrocławiu w godz. 12.00–15.00 w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego Wrocławia (Sukiennice 9).

Uwagi do dokumentu należało przekazywać drogą elektroniczną za pomocą właściwego formularza konsultacji znajdującego się na stronie *konsultacjezit.um.wroc.pl*, do dnia 13.09.2013 r. Wersja papierowa dokumentu dostępna była w siedzibie Biura Zarządzania Funduszami Europejskimi Urzędu Miejskiego Wrocławia (ul. Bogusławskiego 8,10) oraz w siedzibach urzędów poszczególnych gmin.

Warto podkreślić, iż gmina Siechnice, jak dotychczas, jest jedynym samorządem terytorialnym, który przeprowadził w sierpniu br. pogłębione konsultacje społeczne wśród lokalnych liderów opinii. W dniach 4 oraz 12 sierpnia w Ratuszu w Siechnicach odbyły się spotkania informacyjne wraz z dyskusją na temat założeń ZIT WrOF oraz nowej perspektywy finansowej lat 2014-2020, na które zostali zaproszeni radni gminy oraz sołtysi wraz z przewodniczącymi rad osiedli. Burmistrz Siechnic Milan Ušák osobiście zaangażował się w projekt, widząc w nim szansę na rozwój naszej gminy.

Grzegorz Salwa

SPOTKAJMY SIĘ W POWIECIE



Stowarzyszenie Emerytów, Rencistów i Inwalidów „Siechnice" wzięło udział w powiatowym konkursie dla organizacji pozarządowych. W jego wyniku Stowarzyszenie dostało dotację na realizacje zadania pod nazwą „Spotkajmy się w Powiecie".

W spotkaniu wzięło udział blisko dziewięćdziesiąt osób z terenu gminy Siechnice i gminy Żórawina. Pierwszym etapem był przyjazd członków stowarzyszenia do gminy Żórawina. Uczestników spotkania przywitał na miejscu zastępca wójta gminy Żórawina Tomasz Gracz i dyrektor Domu Kultury Bożena Komarowska. Gospodarze opowiedzieli o gminie, a następnie wszyscy udali się do kościoła pw. Świętej Trójcy.

Następnym etapem był przejazd do Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, gdzie czekał już starosta Andrzej Szawan i sekretarz Paweł Wardęga. W trakcie spotkania mieszkańcy zaprzyjaźnionych gmin mogli uzyskać wiele ciekawych informacji na temat dofinansowania dla osób niepełnosprawnych zamieszkujących powiat wrocławski, posiadających aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności.

Ciekawym elementem projektu był rejs statkiem po Odrze, podczas którego uczestnicy mogli zapoznać się z historią Wrocławia. Ostatnim punktem podróży była gmina Siechnice oraz spotkanie z burmistrzem Milanem Ušákiem. Burmistrz w trakcie spotkania przedstawił gminę i omówił m.in. jej walory turystyczne, a następnie oprowadził gości po Ratuszu. W trakcie zwiedzania gości zaproszono na taras widokowy, skąd mogli podziwiać panoramę aglomeracji wrocławskiej.

Zwieńczeniem imprezy był uroczysty obiad w Restauracji *Patio* w Siechnicach, w którym uczestniczył burmistrz zaproszony przez organizatorów.

Kamil Kowalczyk

OWOCNA WSPÓŁPRACA



Bank Spółdzielczy w Oleśnicy obecny jest na rynku usług finansowych od połowy ubiegłego wieku. Aktualnie jest jednym z największych i najszybciej rozwijających się banków spółdzielczych w Polsce, zrzeszonym w Banku Polskiej Spółdzielczości Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie.

Od wielu lat gmina Siechnice współpracuje z bankiem mającym długą tradycję i działającym w oparciu o polski kapitał. W sierpniu po raz kolejny gmina, po dokonaniu czynności przetargowych, podpisała umowę na świadczenie usług finansowych dla siebie oraz jednostek podległych na okres następnych czterech lat.

Dzięki Bankowi Spółdzielczemu w Oleśnicy na terenie gminy działa kilka placówek bankowych (po jednej w Radwanicach i Świętej Katarzynie oraz dwie w Siechnicach). Wszystkie placówki wyposażone są w bankomaty, dzięki czemu zapewniają klientom komfort obsługi i łatwy dostęp do swoich pieniędzy.

Bank Spółdzielczy od lat działa też na rzecz społeczności lokalnej poprzez wspieranie inicjatyw kulturalnych, oświatowych i społecznych. Jest też ważnym pracodawcą – zatrudnia na terenie gminy dwadzieścia osób.

– *Jesteśmy dla tego Środowiska i temu Środowisku chcemy w dalszym ciągu służyć, a ze wspólnie osiągniętych celów razem się cieszyć* – mówi Dyrektor Oddziału w Świętej Katarzynie Wojciech Bąk. ***[MR]***

UWAGA MIESZKAŃCY!

Informujemy, iż z dniem 1 października likwidacji ulegną wszystkie ogólnodostępne pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w Gminie Siechnice, tzw. „gniazda".

Od października 2013 Związek Międzygminny Ślęza-Oława planuje uruchomić stały Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Oławie oraz Mobilne Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (MPSZOK) w każdej z gmin Związku objętej wspólnym systemem gospodarowania odpadami komunalnymi, w tym w gminie Siechnice. Dalsze informacje w kolejnym numerze gazety oraz na bieżąco na stronach internetowych: związku (www.sleza-olawa.pl/) i gminy Siechnice (www.siechnice.gmina.pl).

NOWE ADRESY INSTYTUCJI GMINNYCH

Budynek Gminny w Świętej Katarzynie
ul. Żernicka 17
55-011 Święta Katarzyna

Straż Miejska w Siechnicach
z siedzibą w Świętej Katarzynie
BIURO: parter – wejście „od strony parku"
tel. dyżurny straży 500 079 483
tel. 71 311 38 31
fax 71 311 38 32
strazmiejska@umsiechnice.pl
fotoradar@umsiechnice.pl

Związek Międzygminny Ślęza Oława
BIURO: parter – wejście od strony ul. Żernickiej
tel. 71/ 391 91 50
fax. 71/ 391 91 53
zwiazek@sleza-olawa.pl
www.sleza-olawa.pl
Godziny pracy:
7:00-15:00

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
SEKRETARIAT – I piętro
tel./fax. 71/ 311 39 68
gops@ugsiechnice.pl
www.gops-siechnice.org.pl
Godziny urzędowania:
poniedziałek - piątek w godzinach 7:10 – 15:10
Dodatkowe informacje:
Dział świadczeń rodzinnych w piątki nie przyjmuje wniosków.
Pracownicy socjalni przyjmują petentów w godzinach 7:30-10:00 (po godzinie 10:00 praca w terenie)

Jednostka Obsługi Szkół
SEKRETARIAT – I piętro pok. 116
tel. 71 311 39 66
fax 71 390 20 75
sekretariat@joszsiechnice.pl
www.joszsiechnice.pl
Sekretariat – wew. 21
Księgowość – wew. 24, 26, 27
Kasa – wew. 28
Nadzór Pracy Szkół i Placówek - wew.29
Główny Księgowy - wew.25
Godziny pracy:
poniedziałek, wtorek, czwartek 7.00 do 15.00
środa 7.00-16.00
piątek 7.00-14.00

Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
SEKRETARIAT - III piętro
tel.: (71) 311-39-33
fax: (71) 311-39-33
sekretariat@zgksiechnice.pl
www.zgksiechnice.pl
Sekretariat – wew. 11
Dyrektor do spraw technicznych – wew. 26
Specjalista do spraw wodociągów – wew. 16
Główny księgowy – wew. 14
Audyt – wew. 311-39-33

Telefony alarmowe:
awarie wodociągowe: 601-155-462
awarie kanalizacji sanitarnej: 609-37-81-52

Godziny pracy:
od poniedziałku do czwartku w godz. 7.30 do 15.30.
w piątek 7.30 do 15.00.

Kasa:
od poniedziałku do środy 9.00 - 13.00.
w czwartek 12.00 - 16.00.
w piątek 12.00 - 15.30.



REKLAMA

PATIO MIESZCZAŃSKA

KOLEJNE PRESTIŻOWE OSIEDLE SPÓŁKI FORMAT DEWELOPER

Żyj i wypoczywaj w luksusie… takim hasłem deweloper pochodzący z Siechnic, elektryzuje potencjalnych klientów i wyznacza nową jakość w standardach budownictwa mieszkaniowego.

Patio Mieszczańska, to zespół ośmiu budynków wielorodzinnych 2 kondygnacyjnych oferujących 104 mieszkania (jedno i dwupoziomowych) zlokalizowaych w kameralnej części Siechnic przy ul. Mieszczańskiej/ Włościańskiej.

Zapoznając się z materiałami reklamowymi, nasuwa się nieodparte wrażenie, że Inwestor przedkłada wygodę klienta nad rentowność inwestycji – taka postawa zyskuje coraz większe docenianie na rynku sprzedaży, ale po kolei.

FORMAT DEWELOPER w samych tylko Siechnicach, konsekwentnie realizuje program budowy 9-ciu luksusowych kompleksów mieszkaniowych, budzących zachwyt, dopracowanych w każdym nawet najdrobniejszym szczególe. Nowomodna, nieschematyczna architektura wraz z ekspozycją pokazowych dziedzińców i ogrodów malują swoisty portret markowych przedsięwzięć spółki FORMAT

Patio Mieszczańska to kompozycja trafnych, funkcjonalnych przemyśleń, wyselekcjonowanych rozwiązań obarczonych cierpliwością ku inspiracjom pietystycznie pasowanym dla uzyskania osobliwego charakteru miejsca, aby ziściły się nawet wysublimowane wyobrażenia przyszłych klientów. Do współpracy zaprzęgnięto wysokiej klasy specjalistów od architektury, stylu i współczesnych trendów co w połączeniu z wyszukanymi, nierzadko drogimi materiałami, gwarantowało niepowtarzalny lukratywny status inwestycji chroniony prawami autorskimi Maćków Pracowni Projektowej, spółki zdobywającej laury w międzynarodowych konkursach.

Nazwa inwestycji odzwierciedla charakter, styl i założenia funkcjonalne.

Patio w starożytnej architekturze oznaczało wewnętrzny dziedziniec w willach, pałacach wyłożony płytkami wśród roślinności, otoczony krużgankami. Współcześnie Patio kojarzy się z dekoracyjnym dziedzińcem lub ozdobnym miejscem do wypoczynku. Na bazie





„Pamiętam jak 8 m–cy szukaliśmy inspiracji, gdy projektowaliśmy popielniczki, kosze na śmieci i skrzynki na listy na Campanili" … śmieje się Krzysztof Maćków Prezes Zarządu…" Ale chyba największą radość sprawiają nam zadowoleni klienci, którzy zintegrowani wspólnie spędzają czas, a nawet rozgrywają z nami mecze w piłkę i w kosza…."

Osiedle jest ogrzewane ciepłem miejskim z elektrociepłowni, co zapewnia wysoką efektywność grzewczą, a dodatkowo wdrożone rozpowyższych znaczeń Inwestor dopilnował, aby funkcje mieszkalne oraz zagospodarowanie terenu wraz z małą architekturą ściśle korespondowały z możliwością wypoczywania i to w luksusie! Już na początkowym etapie projektowania założono, że na Patio nie będzie zwykłych mieszkań, dlatego m.in. zrezygnowano z balkonów dodając do każdego mieszkania taras. Wewnątrz osiedla zaprojektowano trzy dziedzińce o zróżnicowanych funk-





cjach i walorach. Pierwszy nawiązuje do alei parkowej, wśród kwiatów i roślinności oraz w cieniu wysokich drzew z miejscami do wypoczywania. Drugi to teren dla zabaw i rekreacji osadzony w stylu całości kompozycyjnej osiedla. Trzeci to dziedziniec refleksyjno-reprezentacyjny, gdzie możemy odpoczywać przy fontannie, kaskadowych gazonach, oraz japońskich ogrodach. Dodatkowo przed każdym budynkiem zlokalizowano estetyczne strefy przed wejściowej. Duże panoramiczne, narożne okna, komórki lokatorskie, oświetlenie led'owe, artystyczne klatki schodowe to kolejne atuty inwestycji. Architekci nie oszczędzali na doborze drogich materiałów: kamienne gazony, murki z trawertynu, ławki kamienne z siedziskami z drewna egzotycznego, nastrojowe oświetlenie, stylowe dodatki – to niewątpliwie oferta dla ludzi doceniających jakość życia.

wiązania i specjalny zarządca wpływają na niskie koszty eksploatacyjne.

W ofercie znajdują się mieszkania jedno i dwupoziomowe o powierzchniach od 32 do 79m^2 z ogródkami bądź tarasami o powierzchniach:

tarasy – metraż od 19 do 29 m^2

ogródki – metraż od 39 do 133 m^2



Istnieje możliwość łączenia mieszkań, aby uzyskać większe powierzchnie.

Wszystko za rozsądną, konkurencyjną wobec podobnych rozwiązań, cenę.

Więcej szczegółów na: www.format.wroclaw.pl ■

ŚWIĘTA KATARZYNA • SMARDZÓW • ZĘBICE

CZAS PIKNIKÓW

ŚWIĘTA KATARZYNA. W dniu 31 sierpnia 2013 odbył się Piknik Integracyjny dla niepełnosprawnych mieszkańców naszej gminy. Organizatorami spotkania byli: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Siechnicach, uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Dolnośląskim Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Młodzieży z MPDz „Ostoja" z Wrocławia oraz Stowarzyszenie dla Gminy Siechnice. Wydarzenie objął patronatem burmistrz Siechnic Milan Ušák, a Biuro Promocji i Współpracy Zewnętrznej Urzędu Miejskiego w Siechnicach przekazało upominki.

Celem jaki przyświecał organizatorom było zaktywizowanie osób z niepełnosprawnością (przede wszystkim w stopniu umiarkowanym i znacznym), ich wzajemne poznanie się, pokazanie, że nie są sami i mają możliwość rozwoju i uczestniczenia w życiu społecznym. Pod czujnym okiem terapeutów i uczestników warsztatów goście uczyli się lepienia z gliny, filcowania, tworzenia przypinek i różnych ozdób. Można było zagrać w mini piłkę nożną, pomalować twarz i puszczać wieeelkie bańki mydlane. Każdy mógł też zjeść pyszną kiełbasę z grilla i coś słodkiego.

Korzystając z okazji Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej składa podziękowania Ochotniczej Straży Pożarnej w Świętej Katarzynie za pomoc w przygotowaniu terenu pod piknik, firmie *InterFlora* za nieodpłatne użyczenie ławek, Gminnemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji za transport oraz Wydziałowi Promocji i Współpracy Zewnętrznej Urzędu Miejskiego za przekazanie upominków.





SMARDZÓW. W Smardzowie kultywowana jest pamięć o mieszkańcach Podola, którzy padli ofiarą barbarzyństwa nacjonalistów ukraińskich. Co roku w przedostatnią sobotę sierpnia odbywają się tam uroczystości upamiętniające. Wśród zaproszonych gości byli starosta powiatu wrocławskiego Andrzej Szawan oraz burmistrz Siechnic Milan Ušák.

W tym roku Uroczystość rozpoczęła się polową mszą św., której, przewodniczył ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski w asyście ks. prałata Tadeusza Rusnaka, proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żernikach Wrocławskich. Kazanie wygłosił ks. T. Isakowicz-Zaleski mówił m.in. o ludobójstwie nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej w okresie II Wojny Światowej. Wspominał też o Ukraińcach, którzy zginęli z rąk swoich rodaków za to, że pomagali Polakom.

Po części oficjalnej rozpoczęły się rozmowy i wspomnienia z udziałem naocznych świadków tych tragicznych wydarzeń, po czym wszystkich obecnych zaproszono na poczęstunek – swojskie jadło: ciasto, chleb ze smalcem i ogórkiem – wszystko wyroby własne. Tradycyjnie, spotkanie miało charakter integracyjny i zakończyło się zabawą dla mieszkańców.

ZĘBICE. W Zębicach, na przełomie sierpnia i września, odbyły się dwa wydarzenia, które wpisały się już na dobre w cykl życia zębickiej społeczności. Pierwsze z nich to finał „Wakacji nieprowincjonalnych z pomysłem". Podczas finału dzieci z Zębic i okolicznych miejscowości zaprezentowały prace, które tworzyły w czasie wakacyjnych cotygodniowych zajęć pod okiem Edyty Leszczyńskiej, Edyty Pawlak i Elżbiety Błońskiej. Spotkania w formie zabaw, gier i warsztatów przyniosły efekty w postaci projektów wymarzonego placu zabaw, książeczek o historiach z „życia wziętych", twistera, „wyławiaczy" i innych perełek. Podczas finału dzieci bawiły się również z animatorami zabawy z niepublicznego przedszkola „Leśne skrzaty", działającego w Zębicach. Projekt „Wakacje nieprowincjonalne z pomysłem", dofinansowany ze środków gminy Siechnice, realizowało Stowarzyszenie Teraz Gmina.

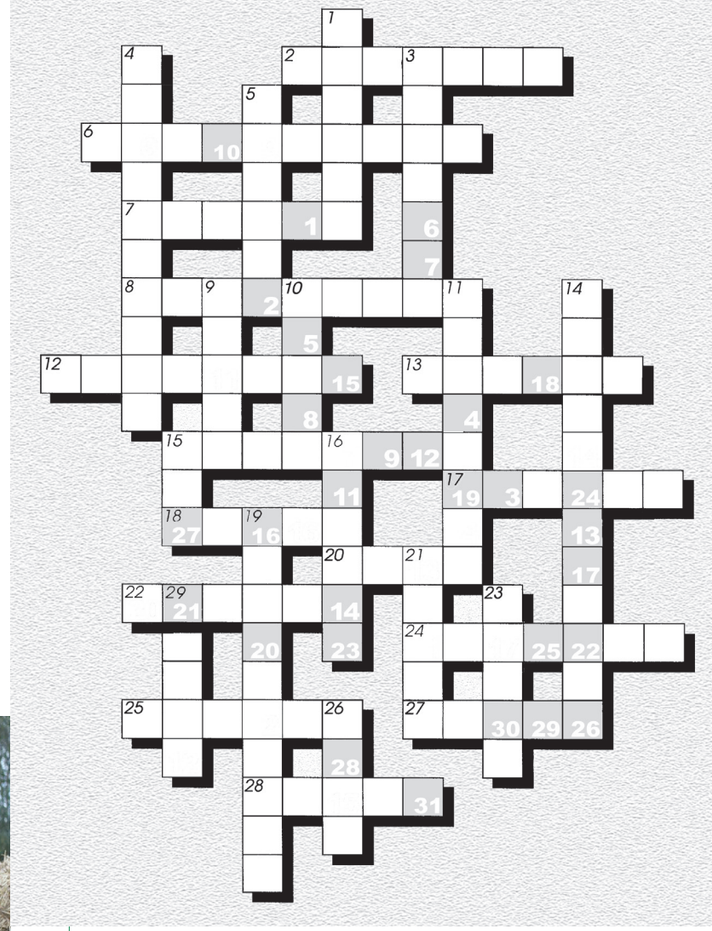
Kolejnym wartym odnotowania wydarzeniem było „Zębickie Babie Lato". W ostatnim dniu sierpnia



mieszkańcy Zębic spotkali się przy biesiadnym stole zastawionym przez zębickie art -gospodynie. Wszyscy z apetytem zajadali dżemiki, miodziki, wypieki: „chleb żytniopszenny – niecodzienny", „Wesoły słonecznik Tereski – kawałek zamiast drinka", „Szarlotkę sołtyski – super slim", „Słodkie obłoczki – spróbuj a odpłyniesz" i inne niezwyczajne zębickie smakołyki. Zapach ogniska, kwiatów z wiejskich ogrodów, słomy ułożonej na drabiniastym wozie przypominały o zbliżającym się babim lecie. „W takiej scenerii bawiliśmy się do muzyki granej na żywo". Podczas zabawy nagrodzono uczestników konkursu fotograficznego „Pachnące lato". Odwiedzili nas: Milan Ušák – burmistrz Siechnic i Andrzej Szawan – starosta powiatu wrocławskiego.

Teksty i zdjęcia nadesłali: Daria Kubik, Edward Skiba, Anna Schindler, Elżbieta Błońska, Ola Szpruch

Gazeta Lokalna • **Wydawca:** Siechnicka Inwestycyjna Spółka Komunalna Sp. z o.o., ul. Jana Pawła II 12, 55-011 Siechnice p. 302 • • **Redakcja:** Anna Wiącek oraz współpracownicy, tel. 531 745 144, redakcja@gazetalokalna-siechnice.pl/, ul. Jana Pawła II 12, 55-011 Siechnice p. 302 • **Reklama:** Marcin Puk, tel. 71 786 09 70, reklama@gazetalokalne-siechnice.pl/, www.gazetalokalna-siechnice.pl • • **Druk:** TM Druk Drukarnia, Siechnice, Tel/Fax: 71 311 50 01, 606 942 270 • Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji nadesłanych tekstów • Redakcja nie odpowiada za treść reklam i tekstów sponsorowanych • **Legenda:** ■ tekst sponsorowany, [Red] - tekst redakcyjny •





Zaprasza do Fryzjera,Kosmetyczki i na Masaż







Strzyżenie męskie ..... od 15 zł
damskie ..... od 25 zł
Farbowanie ..... od 60 zł
Regeneracja włosów ;
Kuracja Hialuronowa MIST

Stylizacja paznokci żelowanie... 80 zł
Pedicure ..... 70 zł
Depilacja ..... od 10 zł
Henna ..... od 10 zł

Masaż klasyczny ..... 40 zł
Gorącymi kamieniami ..... 100 zł

Więcej informacji w Salonie :

tel.71 366 69 51, Siechnica ul Jarzebinowa 7-13

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

POZIOMO: 2) Wieś w woj. dolnośląskim, na terenie gminy Lubin; 6) Poligon w Borach Dolnośląskich; 7) Rowerowa elektrownia; 8) Niepełnosprawna kobieta; 12) Góry zamykające od północy Ziemię Kłodzką; 13) Ruski na talerzu. 15) Dawniej mieszkaniec Krymu; 17) Ułuda, przywidzenie; 18) Piaszczysta mielizna utworzona na rzece wskutek obniżenia się poziomu wody; 20) Dom lisa; 22) Inaczej głośny, donośny; 24) Wynik mnożenia; 25) Stan przejściowy między snem a jawą, drzemka; 27) W antycznej Grecji główny plac miasta, ośrodek życia społecznego administracyjnego; 28) Do rąbania mięsa;

PIONOWO: 1) W tej wsi znajduje się jedyna w Polsce galeria rzeźby ptaków żyjących na terenie Przemęckiego Parku Krajobrazowego; 3) Np. Rumcajs; 4) Lubiany przewodnik; 5) Dawniej posiłek, potrawa; 9) Obraz fragmentu rzeczywistości utworzony przez twórczą wyobraźnię; 10) Duża kocica; 11) Dział nauki zajmujący się wykorzystaniem w lotnictwie i kosmonautyce urządzeń elektronicznych; 14) Dawniej kara pieniężna za zabójstwo, zniesiona w 1768 r.; 15) Przód po drugiej stronie; 16) Inaczej ból w plecach; 19) W średniowieczu umowa między zabójcą a rodziną zabitego, zobowiązująca do wypłaty odszkodowań na rzecz poszkodowanych; 21) Walący się dom; 23) Oprzęd jedwabnika morwowego; 26) Płynie przez Kłodzko; 29) Wieś położona ok. 3 km na północ od Sobótki.

Autor krzyżówki: Anna Wiącek

Rozwiązanie: Litery z szarych kratek, odczytane od 1 do 31 i przeniesione do dolnego diagramu dadzą hasło krzyżówki. Rozwiązanie (samo hasło) prosimy o przysyłanie na adres mailowy redakcji (w stopce redakcyjnej) do 10 listopada 2013 r. Osoby, które nadeślą prawidłowe odpowiedzi wezmą udział w losowaniu nagrody – plecaka turystycznego (zdjęcie poniżej).

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	





Mateusz i Daniel Napierała to mieszkańcy Siechnic, których łączą nie tylko więzy rodzinne (ojciec i syn), ale również wspólna pasja – jazda na rowerze. Obaj biorą udział w amatorskich wyścigach kolarskich na szosie. Jak mówi Senior „jest to duża frajda. Ja, co prawda nie jeżdżę dla wyników – już mnie to ‚nie kręci', raczej chodzi o sam udział – to niezwykła przyjemność. Ale syn – on lubi tę adrenalinę, lubi się ścigać i osiąga niezłe wyniki". Jednak niebanalny wyczyn, jakiego dokonał w tym roku Daniel Napierała pokazuje niezwykłą siłę charakteru i niezłomne zmierzanie do wcześniej wytyczonego celu – cechy niezwykłe jak na 18-latka, żyjącego w czasach Facebook'a, smartfonów i sms'ów.

Daniel Napierała – mieszkaniec Siechnic, uczeń IV klasy Technikum Elektrycznego przy ul. Powstańców Śl. we Wrocławiu – przejechał samotnie trasę wiodącą wzdłuż granic naszego kraju – 3400 km w 27 dni.

– Skąd pomysł na taką wyprawę?

– Kiedyś miałem marzenie, żeby Polskę przejechać w wyścigu *Tour de Pologne* zawodowców. Z wyczynowego ścigania zrezygnowałem jednak, ale z rowerem się nie rozstałem. Dlatego w końcu zdecydowałem się, że objadę Polskę dookoła w pojedynkę. Był też to cel na ten rok, taka próba charakteru, sprawdzenie siebie.

– Jak długo Pan się przygotowywał?

– Jeśli chodzi o przygotowanie fizyczne, to specjalnie go nie było. Trenuję cały rok, dlatego pod wyprawę jakoś szczególnie się nie przygotowywałem. Chyba, że wziąć pod uwagę kilka krótszych tras, które zrobiłem pod kątem tej wyprawy w kwietniu i maju. Na pewno musiałem przygotować sprzęt (sakwy, kuchenka i różne elementy wyposażenia).

– Jednym słowem, cały ekwipunek do przeżycia musiał Pan zabrać ze sobą?

– Tak. Wszystkie niezbędne rzeczy musiałem zmieścić w rowerowych sakwach.

– Czy na etapie przygotowań trasę podzielił Pan na odcinki?

– Nie, nie miałem przygotowanych etapów. Ilość przejechanych kilometrów każdego dnia do pewnego stopnia dyktowała pogoda oraz różne niezależne okoliczności, których z góry często nie da się przewidzieć. Jedynym założeniem było to, żeby trasa prowadziła jak najbliżej granic Polski.

– A noclegi?

– Noclegi w namiocie. Często w polu, tam, gdzie akurat postanowiłem zakończyć jazdę w danym dniu. Ale też zdarzało się u gospodarzy na posesjach.

– Ludzie pomagali?

– Tak, szczególnie jak usłyszeli, że jadę sam z tak daleka.

– A były jakieś niespodzianki?

– Miałem jedną dość poważną awarię – rozleciała się opona. I może nie byłby to taki wielki problem, gdyby nie fakt, że zdarzyło się to przed samymi Bieszczadami. Najbliższy sklep rowerowy znajdował się 60 km wgłąb kraju. Można powiedzieć, że w tych okolicznościach miałem dużo szczęścia. Oponę udało się kupić na bazarze. A trzeba w tym miejscu dodać, że nie była to zwykła rowerowa opona. Na takie trasy dobiera się opony specjalistyczne.

– To faktyczne, miał Pan dużo szczęścia. Jednak taka wyprawa w pojedynkę... Ma Pan naturę samotnika?

– Można tak powiedzieć. W zasadzie każdy kolarz jest trochę samotnikiem.

– Czyli w czasie wyprawy musiał Pan liczyć na siebie. Nie było wsparcia towarzysza podróży...

– To prawda, jednak, jak już wspomniałem pomagali mi napotkani ludzie. Zdarzało się, że i napoili, nakarmili…

– A co z pogodą, miał Pan w niej sprzymierzeńca?

– Zasadniczo pogoda była dobra, choć zdarzył się jeden dzień, że dość mocno lało. Inne dwa dni może padało trochę mniej, ale było bardzo mokro.

– Czy w te dni robił Pan sobie przerwę?

– Nie, cały czas jechałem. A w dzień tej największej ulewy przejechałem najwięcej kilometrów.

– To znaczy, że jak leje to się lepiej jedzie?

– Niekoniecznie. Po prostu taki miałem plan i chciałem go zrealizować. No i udało się.

– A jak z suszeniem? Bo w namiocie to chyba kiepsko?

– To prawda. W namiocie rzeczy nie schną. Suszyłem się następnego dnia w trakcie pokonywania kolejnego etapu.

– Powiem szczerze, że jestem pod wrażeniem Pana siły charakteru, co w epoce komputerów i elektronicznych gadżetów jest rzadkością.

– Muszę przyznać, że rower to mój sposób na życie.

– Wspominał Pan o kolarstwie wyczynowym...

– Ścigałem się przez cztery lata wyczynowo, jednak z powodów osobistych zrezygnowałem z wyczynu.

– Jednak ze ścigania tak do końca Pan nie zrezygnował?

– Nie, nie zrezygnowałam. Cały czas trenuję i biorę regularnie udział w kolarskich wyścigach amatorów. W tym roku brałem udział w kilku, m.in. w *Tour de Pologne dla amatorów*, który odbywał się równolegle z wyścigiem wyczynowców.

– Na tej samej trasie?

– Tak, choć nie taki sam dystans. Był to wyścig jednodniowy, w Bukowinie Tatrzańskiej, dokładnie na trasie VI etapu przygotowanego dla zawodowców. Z tym, że amatorzy robili tylko jedną pętlę (ok. 40 km), a zawodowcy sześć. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że była to trasa w górach, trzeba było się trochę napocić.

– A z wyniku jest Pan zadowolony?

– Tak średnio. Przyjechałem na metę na dziewięćdziesiątym miejscu, jednak biorąc pod uwagę fakt, że startowało 1200 zawodników, to chyba całkiem przyzwoity wynik.

– A było jakieś zwycięstwo w tym roku?

– Tak. Co roku w Czechach jest organizowana czasówka górska dla amatorów – „Zdobywamy Pradziada". Ponad 9 km ciężkiego podjazdu pod górę. W tym roku udało mi się wygrać w kategorii do 29 lat.

– Gratuluję.

***

– Obaj Panowie jesteście z Siechnic (zwracam się do Mateusza Napierały – Seniora). Czy tu na miejscu reprezentujecie jakiś klub, czy amatorską grupę kolarską?

– Z tego co wiemy to poza nami na szosie chyba nikt z Siechnic czy w ogóle z gminy nie jeździ. Ale jeśli jesteśmy w błędzie, to chcielibyśmy z takimi osobami nawiązać kontakt. Chcielibyśmy zorganizować na terenie gminy grupę turystyki sportowej. Chciałem w tym miejscu zaznaczyć, że nie chodzi o ściganie, tylko o turystyczną jazdę na rowerach w grupie – stworzenie czegoś w rodzaju rodzinnych pikników z rowerem w tle. Oczywiście, jeśli w grupie pojawią się osoby, które będą chciały brać udział w amatorskich wyścigach, to będziemy się cieszyć, ale jeśli to będzie tylko rekreacja, to też będzie dobrze.

– Czy nie myślał Pan o tym, żeby założyć stowarzyszenie, bo wtedy łatwiej o wsparcie finansowe?

– Myślałem, tym bardziej, że sponsorzy nie chcą wspierać osób prywatnych, a przecież przygotowanie do wyścigów (nawet amatorskich), sprzęt, wpisowe, dojazd – to wszystko kosztuje. W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować Radzie Miasta Siechnice za wsparcie finansowe na ten rok. Dzięki tej pomocy mogliśmy zamówić profesjonalne stroje kolarskie. Dzięki temu, gdy bierzemy udział w jakimś wyścigu na koszulkach i spodenkach mamy symbole miasta; od razu wiadomo skąd jesteśmy.

– Mam nadzieję, że dzięki tej rozmowie, pojawią się osoby chcące współtworzyć grupę turystyki sportowej. Zatem ślemy apel do miłośników jazdy na rowerze?

– Tak, prosiłbym, aby osoby lubiące taki rodzaj rekreacji – nawet całe rodziny – zgłaszały się do nas za pośrednictwem poczty elektronicznej – może uda się w końcu spopularyzować tę formę rekreacji – również wśród mieszkańców naszej gminy: mati.siechnice@o2.pl; napierala5@op.pl/.

– Dziękuję za rozmowę.

Anna Wiącek



Wyjazd do Amsterdamu ósemki zwycięzców warszawskiego finału „Szkółek piłkarskich NIVEA" zwieńczył szesnaście miesięcy ciężkiej pracy całego sztabu osób, które w *EKS Kolektyw Radwanice* odpowiadały za realizację tego żmudnego i długotrwałego programu. Ale było warto.

12 młodych zawodniczek oraz opiekunowie: Damian Rynio, Adam Nadbrzeski i Grzegorz Bobiński zwiedzali Amsterdam pieszo, autokarem i statkiem. Byli w Hadze w „Madurodam" – miniaturowej Holandii. Zwiedzali Amsterdam Arena, muzeum Ajaxu, a przede wszystkim spędzali dużo czasu w „De Toekomst" – akademii piłkarskiej klubu AFC Ajax. To miejsce to mekka trenerów drużyn młodzieżowych, często też nieosiągalne marzenie wielu młodych ludzi chcących robić karierę piłkarską. Codzienne treningi prowadzili trenerzy grup młodzieżowych Ajaxu. Nasi trenerzy podpatrywali ich pracę, mieli też sporo czasu na dyskusje. Po obiektach (11 boisk, w tym jedno pod dachem) przechadzali się pracownicy klubu, w tym na przykład panowie Dennis Bergkamp (trener juniorów), Jaap Stamm (trener obrońców), Frank De Boer (trener pierwszej drużyny), czy sam słynny Edvin Van Der Saar (dyrektor d/s marketingu).

Drużyna *Kolektywu Radwanice* była na meczu jubileuszowym z okazji 75 urodzin Sjaaka Svaarta – legendarnego napastnika Ajaxu. W meczu tym, oprócz wyżej wymienionych, wystąpiło też kilka innych osób: sam Johan Cruyff, Jan Bosman, Ronald De Boer, Sunday Oliseh, Marc Overmars, Patrick Kluivert, Stanley Menzo, Rafael Van Der Vaart, Wesley Sneider i kilku innych byłych graczy Ajaxu. Co ciekawe, trybuny zabytkowego Stadionu Olimpijskiego były pełne, choć ceny biletów zaczynały się od 10 euro. Ale przecież było na kogo popatrzeć...

Wyjazd do Amsterdamu to wielka przygoda, ale i nauka zarazem. Trenerzy *Kolektywu* mieli możliwość pracy i rozmowy z najlepszymi specjalistami w swojej klasie. Na pewno to, czego się nauczyli będą starali się realizować na miejscu.

Adam Nadbrzeski

TANI KREDYT GOTÓWKOWY !!!
Szybki kredyt gotówkowy na Poczcie
- kwota kredytu od 500 zł do 120 000 zł
- okres kredytowania od 6 do 120 miesięcy
- kredyt pozwoli Ci skonsolidować Twoje zadłużenie w innych bankach
Skontaktuj się z Urzędem Pocztowym w Siechnicach i dowiedz się o szczegóły !
tel. 502 018 025
Bank Pocztowy

GIT SYSTEM
Smart Solution
SERWIS KOMPUTEROWY
- opieka informatyczna
- sprzedaż komputerów
- budowanie sieci LAN, WLAN
- serwis laptopów, komputerów
- doradztwo, wdrożenia
- konfiguracja sprzętu i oprogramowania
- audyt sprzętu i oprogramowania
- outsourcing ABI
- monitoring CCTV, IP
- projektowanie stron internetowych
Dojazd do klienta GRATIS!
e-mail: biuro@gitsystem.pl
telefon: 515 452 776

Promocja ważna od 1.10. do 20.10.2013

SKLEPY Smakosz® MIĘSNE

Promocja dla sklepów:

Siechnice
ul. Ciepłownicza 15

Radwanice
ul. Parafialna 1

Zapraszamy do naszych sklepów w Siechnicach i Radwanicach na październikowe promocje!



Ćwiartka z kurczaka
4,99 zł/kg



Polędwica sopocka
14,99 zł/kg



Szynka konserwowa
16,99 zł/kg



Kaszanka z czosnkiem
6,99 zł/kg



Salceson czosnkowy
7,99 zł/kg



Kiełbasa zwyczajna złota
9,99 zł/kg



Polędwica miodowa
11,99 zł/kg



Parówkowa Extra
9,99 zł/kg